

REKLAMA



wcześniej Olsztyńska Szkoła Wyższa

Filia w Kętrzynie Filia w Olsztynie

50%
ZNIŻKI DLA ABSOLWENTÓW*!

olszyn.vistula.edu.pl
Asnyka 10, Kętrzyn

Promocja dotyczy również ABSOLWENTÓW Olsztyńskiej Szkoły Wyższej, Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWI, Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania Im. T. Kotarbińskiego

REKLAMA

SPRZEDAM**DOM NIEDOKOŃCZONY 168 m²****NA DZIAŁCE 1130 m²****PRZY OSIEDLU DZIAŁKI W BARTOSZYCACH****TEL. 880 974 686**

f /NowinyBartoszyce
/bartoszycebezfikcji

**CODZIENNIE
NOWE
INFORMACJE**

nowinybartoszyce.pl
nowinylidzbark.pl
nowinyketrzyn.pl

Bez fikcji
Nowiny PÓŁNOCNE

GAZETA BEZPŁATNA
Nakład 10.000 szt. Dystrybucja w wybranych budynkach w miejscowościach:

Bartoszyce, Bezledy, Ceglarki, Dębówko, Falczewo, Galiny, Kinkajmy, Łabędnik, Okopa, Połęczę, Sędławki, Spytajny, Tolko, Wawrzyny, Bisztynek, Sępole, Górowo Iławeckie.

NR (9) 4/2025
PAŹDZIENIK

ISSN
3071- 6799

e-mail - redakcja@nowiny24.net
Tomasz Miroński - 784 688 775

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ
REKLAMĘ W GAZECIE,
NASZYM FACEBOOKU
LUB NASZYM
SERWISIE
INTERNETOWYM?

zadzwoń

**WSZYSTKO ZROBIMY
ZA CIEBIE**

JUŻ OD 70 ZŁ



**HARCERZE Z GÓROWA
IŁAWECKIEGO
PRZEŻYLI EKO-HARCE
PEŁNE PRZYGÓD**

WIĘCEJ STR. 3



BARTOSZYCE

Z KAJAKIEM
ŚLADAMI ŚWIĘTEGO
JANA PAWŁA II

więcej str. 4

REKLAMA

SPRZEDAM

CENA 320 000 ZŁ (DO NEGOCJACJI)

nieruchomość, własność notarialna

**BUDYNEK HANDLOWO-USŁUGOWY
DZIAŁKA 142 m² ORAZ GARAŻ**

Bartoszyce ul. Korczaka 1

obok hali sportowej

TEL. 888 610 778



WFOŚiGW
W OLSZTYNIE

Korzystamy z dofinansowania
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

AUTOPROMOCJA

**SZUKASZ OGŁOSZENI
Z BARTOSZYC I OKOLIC?**

→ Zjrzyj na:

[nowinybartoszyce.pl/
ogloszenia](http://nowinybartoszyce.pl/ogloszenia)

- 🏠 Nieruchomości – sprzedaż, wynajem, kupno
- 🚗 Motoryzacja – auta, części, ogłoszenia usług
- 📄 Praca – oferty z Bartoszyca i regionu



REKLAMA

Panasonic
AQUAREA



przyjaznaenergia
Na Warmii i Mazurach

**POMPY CIEPŁA
FOTOWOLTAIKA**

ZAŁATWIMY WSZYSTKIE FORMALNOŚCI
Z DOFINANSOWANIEM NA POMPY CIEPŁA
„CZYSTE POWIETRZE” I „MÓJ PRĄD”

ul. Witosa 8, 11-200 Bartoszyce

e-mail: agro_bart@op.pl

Kamil Kaczyński | +48 884 885 697



BARTOSZYCE – MIASTO, KTÓRE MOŻE, JEŚLI TYLKO ZECHCE

jest brak inwestycji, funduszy ani decyzji politycznych z Warszawy czy Olsztyna. Największym przekleństwem Bartoszyce jest przekonanie, że „nic się nie uda”. Ta mentalność niemocy wrosła w nasze rozmowy, w język, w sposób myślenia. Ile razy słyszeliśmy: „po co to robić, i tak się nie uda”, „nie ma sensu, już próbowali”, „a kto to doceni?”. I rzeczywiście – nic się nie udawało. Bo trudno, by udało się coś w miejscu, które z góry zakłada porażkę. A przecież Bartoszyce wcale nie są skazane na stagnację. To miasto z duszą, z historią i położeniem, które kiedyś budziło zazdrość sąsiadów. Miasto, które wciąż ma ludzi z pasją, z pomysłami, z wiarą w sens działania. Problem w tym, że zbyt często brakuje nam odwagi, by sięgnąć po więcej – po duże projekty, po inwestycje, które mogą zmienić kierunek rozwoju regionu. Popatrzmy na sąsiadów: w Lidzbarku Warmińskim powstały termy

warte sto milionów euro, duży hotel i nowoczesna mleczarnia; w Kętrzynie – tłocznia oleju, jedna z największych inwestycji przemysłowych w regionie, dodatkowo trwają rozmowy, że ulokować tam dużą fabrykę biokomponentów. To nie są cuda. To efekt konsekwencji, determinacji i wiary, że można. A u nas? U nas wciąż dominuje pytanie: „czy to się uda?”. I w tym pytaniu już zawiera się zwątpienie. Jednym z takich projektów, które mogą naprawdę odmienić los Bartoszyce, jest kolej. Powrót pociągów do naszego miasta to nie utopia – to realna szansa. Szansa, która może rozwinąć region, przyciągnąć inwestycje, dać ludziom mobilność i bezpieczeństwo. Nie chodzi o połączenie przez Korsze, która została wybudowana w 1866 roku, by połączyć Prostki z Królewcem – bo nam nie jest potrzebny pociąg do Królewca. Potrzebne jest proste i szybkie połączenie z Olsztynem, stoli-

cą województwa, gdzie toczy się życie gospodarcze, kulturalne i administracyjne regionu. Bez takiego połączenia Bartoszyce pozostaną na marginesie – zbyt daleko, by się rozwijać, zbyt blisko, by o nas zapomniano. Chodzi o ambicję – o zdolność myślenia w kategoriach rozwoju, a nie przetrwania. Bo nikt nie zbuduje Bartoszyce za mieszkańców Bartoszyce. Żaden minister, żaden fundusz europejski, żaden inwestor z Warszawy nie zastąpi wspólnej wiary, że to miejsce ma sens. Miasto to nie tylko ulice i budynki. To ludzie – ich sposób myślenia, ich wyobraźnia, ich wiara w przyszłość. Jeśli wśród nas dominuje przekonanie, że „nie warto”, to żaden program, żaden grant i żaden burmistrz niczego nie zmienia. Ale jeśli zaczniemy myśleć inaczej – „zróbmy to razem, spróbujmy, pokażmy, że się da” – wtedy naprawdę wszystko stanie się możliwe. I jeszcze jedno: Bartoszycom brakuje dziś

ludzi z charakterem – silnych, charyzmatycznych osobowości, które potrafiłyby mówić jednym głosem w imieniu miasta i regionu. Brakuje polityków, którzy mają nie tylko mandat, lecz także pozycję w swoich środowiskach i partiach, by skutecznie walczyć o sprawy Bartoszyce – w Olsztynie, w Warszawie, w Brukseli. Podczas każdego wyborów trzeba o tym pamiętać: głosować na ludzi stąd, na tych, którzy znają nasze drogi, nasze szkoły, nasze problemy. Bo w polityce, jak w życiu, zawsze „koszula jest bliższa ciału”. Jeśli nie wybieramy swoich, nie dziwmy się później, że inni dbają o swoje. Bartoszyce nie są miastem straconym. Są miastem uspiętym. A sen można przerwać. Wystarczy, że zaczniemy wierzyć, że się da. Wtedy okaże się, że Bartoszyce nie tylko istnieją – ale potrafią żyć. Pełnią energię, pomysłów i ludzi, którym po prostu się chce. Bo jeśli miasto ma przyszłość, to nie buduje jej przypadek. Buduje ją wiara – tych, którzy jeszcze nie przestali wierzyć.

Tomasz Miroński
redaktor naczelny
Nowin Północnych Bez Fikcji.



CZY BARTOSZYCE BĘDĄ KOLEJNYMI WARSZKAJTAMI?

właśnie przywrócenie połączeń kolejowych. Wtedy wielu pukało się w czoło. Dziś coraz więcej osób rozumie, że Bartoszyce muszą mieć przyzwoity transport, bo inaczej za kilkanaście, może kilkadziesiąt lat, ostatni z mieszkańców zgasi światło i wyjedzie w siną dal.

Bez dobrej komunikacji nie możemy liczyć ani na rozwój zakładów pracy, ani na turystów. A w końcu może się okazać, że nawet wojsko nie będzie tu miało racji bytu. Trudno wyobrazić sobie transport brygady zmechanizowanej – na przykład w stronę Litwy – lawetami. Brygada zmechanizowana to 58 czołgów, 116 transporterów opancerzonych i setki samochodów. Oczywiście 20 Bartoszycka Brygada Zmechanizowana nie stacjonuje wyłącznie w Bartoszycach, ale wciąż pozostaje to kwestia strategiczna.

Do tego wszystkiego z Bartoszyce trudno dziś dojechać gdziekolwiek – choćby do Olsztyna. Sam nieraz wracałem przez

Korsze (gdzie kursował szynobus do Elku) albo – uwaga – przez Lidzbark Warmiński. Nasz sąsiad ma zresztą znacznie lepsze połączenia z resztą kraju niż my. Cytując klasyka: „Przypuszczam, że wątpię”, by z Bartoszyce dało się dojeżdżać do pracy do Olsztyna czy nawet Kętrzyna komunikacją publiczną. Kursujące busiki, w których mieści się „na scyzoryka” kilkanaście osób, nie mogą stanowić realnego środka transportu dla dojeżdżających do pracy.

Nie pomogło nam również „zamknięcie” granicy z Rosją – w cudzysłowie, bo de facto granica całkowicie zamknięta nie jest. Bartoszyce, z miasta granicznego, stały się jednak końcem świata. Miejscem, gdzie – jak mawiano – „bociany zawracają”.

Jako osoba z natury optymistyczna, ufam mimo wszystko, że nasze władze – wszystkie, bez wyjątku: samorządowe, rządowe, przedstawiciele administracji zespolonej, organizacji pozarządowych i innych instytucji – po-

trafą wznieść się ponad lokalne animozje i partykularne interesy. Wystąpmy wspólnie za koleją dla Bartoszyce. Bo inaczej – mówiąc

brutalnie – będzie „dupa w kwiatkach”. Czyli Warszkajtaj bis.

Jarosław Góral
Prezes stowarzyszenia „Nowiny Północne”

KONDOLENCJE

„Życie ludzkie jest przejściem (...)
nie tylko przez granice śmierci, ale i do nowego życia.”
Jan Paweł II

Z głębokim żalem i współczuciem
łączymy się w smutku
z Ałłą i Zdzisławem Zarembami
po stracie

ś. † p. Ryszarda

człowieka bliskiego, dobrego i serdecznego.

Niech ciepłe wspomnienia o Nim
rozwielają mrok żałoby,
a świadomość, że miłość jest silniejsza niż śmierć,
przyniesie Wam ukojenie w tych trudnych chwilach.

Z wyrazami szczerego współczucia, przyjaźni i pamięci
Redakcja „Nowin Północnych Bez Fikcji”

HARCERZE Z GÓROWA IŁAWECKIEGO PRZEŻYLI EKO-HARCE PEŁNE PRZYGÓD

60 zuchów i harcerzy z Górowa Iławeckiego wyruszyło na pełen przygód obóz „EKO-HARCE” w bazie „Garbaś” koło Suwałk. Budowali obozowisko, spływali kajakami, odkrywali tajemnice lasu i poznawali zasady ekologii, a wieczorami integrowali się przy ognisku. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Krzewienia Kultury i Postaw Patriotycznych „Nowiny Północne”, a jego realizacja była możliwa dzięki wsparciu lokalnych instytucji i dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW).

Na początek uczestnicy stanęli przed pierwszym wyzwaniem – zbudowaniem własnego obozowiska. Zuchy i harcerze z Górowa Iławeckiego chwycili za młotki i piły, tworząc totemy namiotów, stojaki, pojemniki do segregacji odpadów i wszystko, co przyszło im do głowy. Wieczorem, przy powitalnym ognisku przygotowanym przez komendanta Adriana Łazorko, wszyscy śpiewali, witali obozowe przygody. Kolejne dni przyniosły wiele atrakcji. Starsi harcerze spotkali się z policjantami z Suwałk, którzy pokazali sprzęt i przeprowadzili próbę sprawnościową. Zuchy uczestniczyły w warsztatach



Pamiątkowe zdjęcie harcerzy i zuchów z Górowa Iławeckiego

o bezpieczeństwie podczas wakacji i ochronie przed kleszczami. Największą frajdą był spływ kajakowy – wszyscy wyruszyli z bazy, przepływając jezioro Garbaś i rzekę Rospudę. Choć trasa wymagała wysiłku, uczestnicy świetnie sobie poradzili, wspierając się nawzajem i ciesząc się wspólnie spędzonym czasem.

Nie zabrakło też wędrówek edukacyjnych. Zuchy szukały darów natury w lesie, poznając jego sekrety i zastosowania w codziennym życiu, a harcerze odwiedzili fortyfikacje w Bałażewie, gdzie pasjonaci historii opowiedzieli im o lokalnym dziedzictwie. Wspólne gotowanie nad ogniskiem przyniosło wiele radości – każdy był dumny ze swojego samodzielnie przygotowanego posiłku. Wieczorem przy ognisku nie brakowało śmiechów, gdy uczestnicy układali kolejne zwrotki pio-

senki „Morskie Opowieści”, a komendant nagradzał najbardziej kreatywnych śpiewaków.

Goście, integracja i edukacja

Obóz odwiedzili również wyjątkowi goście: Komendant Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP, hm. Maciej Micielski, oraz psycholog Sylwia Kossakowska, która poprowadziła zajęcia integracyjne, motywując wszystkich do wspólnego działania. Nawet deszczowa pogoda nie przeszkodziła w lepieniu pierogów i ich gotowaniu na ognisku – od najmłodszych po najstarszych, wszyscy byli zachwyceni tym doświadczeniem.

Kolejne wędrówki prowadziły zuchy i harcerzy po lesie z leśniczym Piotrem z Nadleśnictwa Suwałki. Opowiadał o roślinach i zwierzętach, odpowiadając na liczne pytania uczestników i dzieląc się cenną wie-

dzą. Wieczorem odbył się „EKO-FESTIWAL”, podczas którego wszyscy prezentowali przygotowane wcześniej piosenki i własne instrumenty – czas pełen zabawy, śmiechu i muzyki, która otuliła cały las. Nie zabrakło również wycieczki do Suwałk. Harcerze i zuchy zwiedzili muzeum Marii Konopnickiej, spacerowali po parkach i bawili się na placach zabaw. Przed powrotem na bazę odbył się wspólny seans filmowy „O psie, który jeździł koleją 2”, podczas którego uczestnicy dzielili się wrażeniami i emocjami.

Cenne doświadczenia, które pozostaną na całe życie

Ostatni dzień obozu rozpoczął się zabawną grą francuską, podsumowującą minione dni. Następnie odbyły się tradycyjne „chrzty obozowicza”. Zuchy i harcerze stanęli przed zadaniami pełnymi uśmiechu, dzięki którym stali



Harcerze i zuchy z Górowa Iławeckiego przed wyruszeniem na kolejne obozowe wyzwania – planowanie, integracja i drużynowa energia.

się jedną obozową rodziną. Zakończenie przy ognisku, gitarze i wspólnym śpiewie – dziękowania należą się także kadry i organizatorom: Ireneuszowi Horutko, Annie i Urszuli Krysińskim, Filipowi Romanowskiemu, Jarosławowi Góralowi, Anecie Leśkiewicz oraz komendantowi Adrianu Łazorko, którzy swoją pracą, zaangażowaniem i sercem umożliwili uczestnikom przeżycie wspaniałej przygody. Dzięki nim młodzi harcerze i zuchy z Górowa Iławeckiego zdobyli cenne doświadczenia, zawiązali przyjaźnie i przeżyli niezapomniane chwile, które pozostaną z nimi na całe życie.

Tomasz Miroński

**WFOŚiGW
W OLSZTYNIE**

Korzystamy z dofinansowania
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

MARSZ RÓŻOWEJ WSTĄŻKI W BARTOSZYCACH

Stowarzyszenie Projekt Kobieta już po raz piąty zorganizowało w Bartoszycach Marsz Różowej Wstążki – wydarzenie promujące świadomość raka piersi oraz solidarność z osobami dotkniętymi chorobą. Od dwóch lat w marszu aktywnie uczestniczy także Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów – Koło Bartoszyce, który wspiera ideę profilaktyki i jedności międzypokoleniowej.

W wydarzeniu wzięli udział licznie zgromadzeni mieszkańcy Bartoszyca, którzy przeszli ulicami miasta, niosąc różowe wstążki i transparenty symbolizujące wsparcie dla osób chorych na raka piersi. Uczestnicy podkreślali znaczenie regularnych badań profilaktycznych i wczesnego wykrywania choroby.

Organizatorzy wskazywali trzy główne cele marszu:

- zwiększenie świadomości na temat raka piersi i znaczenia jego wczesnego

wykrywania;

- zachęcenie kobiet i mężczyzn do regularnych badań – samobadania, USG i mammografii;
- wsparcie osób dotkniętych chorobą poprzez pokazanie im siły, nadziei i solidarności lokalnej społeczności.

– Cieszymy się, że możemy włączyć się w marsz i pokazać, że każdy z nas może działać na rzecz profilaktyki oraz wsparcia dla osób chorych – podkreśliła przedstawicielka Polskiego

Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło Bartoszyce.

Marsz Różowej Wstążki przyciągnął uczestników w różnym wieku. Dla wielu z nich było to nie tylko wydarzenie edukacyjne, ale także emocjonalne przeżycie, pełne empatii i wspólnoty. Organizatorzy zaznaczyli, że takie inicjatywy integrują mieszkańców, łączą pokolenia i przypominają, że choroba nowotworowa dotyka nie tylko jednostki, ale całą rodzinę i społeczność.



Marsz Różowej Wstążki przyciągnął uczestników w różnym wieku. Mieszkańcy nieśli wstążki i transparenty symbolizujące wsparcie dla osób dotkniętych chorobą oraz przypominające o znaczeniu profilaktyki.

Tegoroczna edycja pokazała, że Marsz Różowej Wstążki to nie tylko symbol profilaktyki, lecz także wydarzenie, które wzmacnia więzi społeczne i buduje

nadzieję. Dzięki zaangażowaniu uczestników i lokalnych organizacji stał się on ważnym punktem w kalendarzu wydarzeń społecznych Bartoszyca.

Z KAJAKIEM ŚLADAMI ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Tradycyjnie Łyną, w pierwszą sobotę po święcie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, odbył się XX Spływ Kajakowy im. św. Jana Pawła II. W jubileuszowym wydarzeniu, którego inicjatorem od 2003 roku jest Stowarzyszenie „Ożywić Łynę”, udział wzięło 88 uczestników. Wspólna modlitwa, deszcz i radość z pokonania 18 kilometrów towarzyszyły im w duchu pamięci o papieżu, który sam przed laty wiosłował po tej rzece.

Tradycyjnie rzeką Łyną, w pierwszą sobotę po święcie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, odbył się XX Spływ Kajakowy im. św. Jana Pawła II, którego inicjatorem od 2003 roku jest Stowarzyszenie „Ożywić Łynę”. Po Mszy Świętej, odprawionej przy kapliczce w stacji Perkujki, gdzie ołtarz – wzorem dawnych lat – tworzył kajak, 88 osób wyruszyło w drogę wodną przez Bartoszyce do Szyliny Wielkiej. Nabrzeża rzeki, prowadząc uczestników przez kolejne malownicze meandry, budziły zadumę



Fot. Archiwum

- Pamiątkowe zdjęcie uczestników XX Spływu Kajakowy im. św. Jana Pawła II, którego inicjatorem od 2003 roku jest Stowarzyszenie „Ożywić Łynę”

nad tym, czym mógł zachwycać się Karol Wojtyła, kiedy sam wsiadał do kajaka. Chcąc nieco odkryć tę tajemnicę, sięgnęłam do książki pisarki z Wadowic, Henryki Swernóg. Oto, co znalazłam:

„Na początku lipca 1958 roku ‘wujek’ przebywał ze swoją ‘rodzinką’ na spływie kajakowym nad Łyną. Podczas tego letniego wypoczynku otrzymał pilną wiadomość. Został wezwany do Warszawy na

spotkanie z kardynałem Stefanem Wyszyńskim. W związku z tym przerwał swój pobyt na spływie i udał się do stolicy. Kiedy dotarł do kardynała, usłyszał, iż decyzją papieża Piusa XII zostaje mianowany biskupem pomocniczym w Krakowie. Przed wyjazdem obiecał ‘rodzince’, że wróci i razem dokończą zaplanowany spływ. I dotrzymał słowa — wrócił nad Łynę, ale już jako biskup.” („Boso do nieba”, 2020 r.)

Tegoroczny spływ okazał się wyjątkowy również z innego powodu — padł rekord frekwencji. Uczestnicy, ubrani w charakterystyczne pomarańczowe koszulki, mimo jubileuszowego deszczu, nie przestali wiosłować. Pokonując trasę liczącą około 18 kilometrów, dotarli do Szyliny Wielkiej, gdzie czekał na nich przygotowany przez wolontariuszy gorący posiłek. Dodatkową atrakcją była wystawa „ptasiej foto-

grafii” autorstwa Jarosława Pastuły, która wzbudziła duże zainteresowanie wśród uczestników.

Wydarzenie odbyło się pod patronatem Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Marcina Kuchcińskiego, a także dzięki wsparciu Starostwa Powiatowego w Bartoszycach, Urzędu Miasta Bartoszyce, Gminy Wiejskiej Bartoszyce oraz Nadleśnictwa Bartoszyce.

Aneta Przybyłek

Spływ jubileuszowy

*Chmury wędrowały
Niebem uporczywie.
Czyżby zapomniały,
Że my dziś na spływie?
Wzdycham cicho zatem,
Mój Ty, Panie Boże,
A co, jeśli Ty nam
Dzisiaj nie pomożesz?
Jesteś Bogiem cudów,
Magii, nieba księciem.
Mógłbyś z góry spojrzeć
Z troską i przejęciem.
Do połowy spływu
Z nieba nie kapato,
Ale za to później
Na nas popadało.
Ulało porządnie
Gdzieś tam za Wiatrakiem,
Zmoczyło mimozę,
Deszcz też nieba znakiem.
Jako w życiu bywa,
Bo nie zawsze słońce,
A więc nam tym razem
Deszcz pogrywał koncert.
Jednak cel to szczytny —
Spływ jubileuszowy,
Każdy poświęcony
Z nieba wiadrem wody.
Przybył do Szyliny,
A raczej przyplynął,
I jakby nie było —
Kajakiem i Łyną.*

23 sierpnia 2025 r.

Aneta Przybyłek

OSADZENI Z KAMIŃSKA ŁOWIĄ SZANSE NA NOWY POCZĄTEK

Wędkarstwo w więzieniu? Tak! Osadzeni z Zakładu Karnego w Kamińsku po raz kolejny wzięli udział w wyjątkowych zajęciach resocjalizacyjnych w ramach programu „Wędkarstwo w procesie resocjalizacji”. Wyjście poza mury jednostki pozwoliło im nie tylko oddać się pasji, ale także nauczyć samodyscypliny, współpracy i odpowiedzialności — wartości niezbędnych po powrocie do społeczeństwa.

Nie samą codziennością w zamknięciu żyje człowiek — nawet w więzieniu można znaleźć przestrzeń na rozwój, refleksję i pasję. Przykładem są osadzeni z Zakładu Karnego w Kamińsku, którzy już po raz kolejny uczestniczyli w zajęciach kulturalno-oświatowych poza terenem jednostki w ramach programu

„Wędkarstwo w procesie resocjalizacji”. Wyjazd nad wodę to dla skazanych nie tylko forma relaksu i spotkania z naturą, ale przede wszystkim element procesu wychowawczego. Program ma na celu wspieranie readaptacji społecznej, kształtowanie pozytywnych postaw i rozwijanie zainteresowań, które mogą stać się motywacją do zmiany stylu życia po opuszczeniu więzienia. — Dla wielu z nich to chwila wytchnienia, ale i moment refleksji. Wędkarstwo uczy cierpliwości, spokoju i konsekwencji — pisze na stronie Zakładu Karnego w Kamińsku kpt. Andrzej Sroczak — Te cechy są niezwykle ważne w procesie resocjalizacji i późniejszego powrotu do społeczeństwa — dodaje. Uczestnicy zajęć mieli możliwość spędzenia czasu na łonie natury, z dala od monotonii codziennego



Fot. mł. chor. Tomasz Cybulski

Zakład Karny w Kamińsku od lat prowadzi szeroką gamę programów resocjalizacyjnych

życia za murami zakładu. Wielu z nich podkreśla, że podobne inicjatywy pomagają im odnaleźć sens i nadać nowy kierunek własnym działaniom. Po zakończeniu zajęć osadzeni zgodnie wyrazili swoje zadowolenie oraz chęć udziału w kolejnych tego typu przedsięwzięciach.

Zakład Karny w Kamińsku od lat prowadzi szeroką gamę programów resocjalizacyjnych. Oprócz „Wędkarstwa w procesie resocjalizacji” realizowane są również projekty takie jak: „Wybiec w przyszłość”, „Kierunek zmiana na bezpieczeństwo i odpowiedzialność — OSP STRAŻAK” czy „Edukacja Przyrodniczo-Leśna”. Wszystkie te działania tworzą spójny system wspierający powrót osadzonych do życia w społeczeństwie, ucząc ich odpowiedzialności, empatii i pracy zespołowej.

Info: Zakład Karny w Kamińsku



BARTOSZYCE ZNÓW NA KOLEJOWEJ MAPIE? SEJMIK CHCE PRZYWRÓCIĆ POŁĄCZENIA NA WARMII I MAZURACH

Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego uznał odtwarzanie nieczynnych linii kolejowych za jeden z kluczowych celów strategicznych regionu. Na liście planowanych inwestycji znalazły się m.in. trasy przygraniczne w rejonie Bartoszyce, Lidzbarka Warmińskiego i Dobrego Miasta, które od lat czekają na powrót pociągów.

Bartoszyce mogą ponownie znaleźć się na kolejowej mapie Warmii i Mazur. Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego przyjął uchwałę, w której rewitalizacja i modernizacja nieczynnych linii kolejowych została wpisana jako jeden z głównych celów strategicznych regionu. Decyzja samorządu otwiera drogę do reaktywacji połączeń kolejowych w północnej części województwa oraz budowy linii łączącej Bartoszyce, Lidzbark Warmiński i Dobre Miasto z Olsztynem. Trasa ta mogłaby ponownie stać się ważnym szlakiem komunikacyjnym



Fot. Jarosław Górka

Bartoszyce liczą na powrót połączenia kolejowego z Olsztynem. Władze województwa zapowiadają współpracę z PKP i lokalnymi samorządami w celu pozyskania funduszy na budowę linii

– zarówno dla mieszkańców, jak i dla rozwoju lokalnej turystyki oraz biznesu i wojska. Mieszkańcy Bartoszyce od dawna zabiegają o powrót kolei. W ostatnich miesiącach zorganizowano społeczną akcję zbierania

podpisów pod petycją do władz województwa i spółki PKP Polskie Linie Kolejowe, w której domagano się przywrócenia połączeń z Olsztynem. W inicjatywę zaangażowały się również lokalne samorządy.

– To dla nas ogromna szansa. Wielu mieszkańców codziennie dojeżdża do pracy i szkół, a kolej byłaby tańszą i bardziej ekologiczną alternatywą – mówi Anna Kowalczyk, mieszkanka Bartoszyce, która

podpisała petycję. – Kiedyś pociągi kursowały regularnie, dziś wielu z nas tęskni za tamtymi czasami – dodaje.

Wsparcie dla pomysłu płynie również z władz województwa. – Chcemy, by

kolej wróciła tam, gdzie od lat na nią czekali – podkreśla Robert Turlej, członek zarządu województwa warmińsko-mazurskiego. – Reaktywacja linii kolejowych to nie tylko kwestia transportu, ale także rozwoju gospodarczego i lepszej dostępności regionu – dodaje.

Samorząd województwa zapowiada współpracę z PKP Polskie Linie Kolejowe oraz samorządami lokalnymi w poszukiwaniu źródeł finansowania inwestycji. W grę wchodzi środki krajowe i fundusze Unii Europejskiej. Oprócz planów dotyczących Bartoszyce, w uchwale sejmiku znalazła się również słynna Kolej Nadzalewowa z Elbląga przez Tolkmicko i Frombork do Braniewa – trasa, która w przeszłości przyciągała turystów z całej Polski. Reaktywacja dawnych połączeń ma poprawić mobilność mieszkańców mniejszych miast Warmii i Mazur, zwiększyć atrakcyjność turystyczną regionu oraz ułatwić dostęp do terenów przygranicznych.

Tomasz Miroński

GÓROWO IŁAWECKIE KONSEKWENTNIE INWESTUJE W DROGI. POLNA, NOWA I LIDZBARSKA PRZECHODZĄ METAMORFOZĘ

Trwa remont ulic Polnej i Nowej w Górowie Iławeckim – to pierwszy tak kompleksowy zakres prac od czasu powstania osiedla. Zbliży się też finał modernizacji ul. Lidzbarskiej. Pogoda nie sprzyja, ale roboty idą zgodnie z planem. Wszystko w ramach programu inwestycyjnego miasta o wartości ponad 50 milionów złotych.

W Górowie Iławeckim drogowcy intensywnie pracują na ulicach Polnej i Nowej. Ekipy wymieniają nawierzchnię, przebudowują chodniki, zjazdy i oświetlenie, a także modernizują kanalizację deszczową. To pierwszy tak duży remont od momentu powstania osiedla.



Fot. archiwum

Nowe nawierzchnie, chodniki i oświetlenie. Górowo Iławeckie krok po kroku poprawia jakość miejskich ulic.

Na ulicy Lidzbarskiej roboty wchodzi w końcowy etap. Pracownicy

układają ostatnie warstwy asfaltu, poprawiają chodniki i system odwodnie-

nia. Pomimo jesiennej aury i błota, prace posuwają się naprzód, a nowe

fragmenty drogi są już dobrze widoczne.

– Takie inwestycje realnie zmieniają życie mieszkańców. Każda nowa droga to większe bezpieczeństwo, wygoda i lepszy wygląd miasta – mówi Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego. – Staramy się działać rozsądnie i skutecznie – tam, gdzie remont jest naprawdę potrzebny – dodaje.

Miasto realizuje te zadania w ramach programu inwestycyjnego na lata 2019–2025, którego wartość sięga blisko 50 milionów złotych. Większość pieniędzy pochodzi z funduszy zewnętrznych – często z dofinansowaniem sięgającym 95–98 procent kosztów. Dzięki temu samorząd rozwija infrastrukturę bez nadmiernego obciążenia własnego budżetu.

Program obejmuje nie tylko remonty dróg, lecz także modernizacje budynków publicznych, rozwój infrastruktury sportowej i rekreacyjnej oraz inwestycje w nowe tereny miejskie. Urzędnicy konsekwentnie sięgają po środki krajowe i unijne, by poprawić warunki życia mieszkańców i wzmocnić gospodarczy potencjał Górowa Iławeckiego. – Każdy projekt traktujemy jako inwestycję w przyszłość miasta. Liczy się trwały efekt, a nie tempo czy rozgłos – podkreśla burmistrz.

Ekipy planują zakończyć prace na ulicach Polnej i Nowej jeszcze w tym roku. Kierowcy pojedą całą wyremontowaną ul. Lidzbarską w najbliższych tygodniach.

Tomasz Miroński

PODRÓŻE, KTÓRE MNIE ZMIENIŁY...

W KAŻDYM Z NAS DRZEMIE COŚ Z DZIECKA

Zaczytywał się w Szklarskim i Fiedlerze, dziś sam pokazuje światu jego piękno. Piotr Ferenc, bartoszyzanin z wyboru i z miłości, od lat przemierza kontynenty autobusem, z aparatem i nieodłącznym towarzyszem – Krecikiem. O podróżach, wierze, pasji i wdzięczności za życie opowiada w kolejnej rozmowie z Anetą Przybyłek.

— **Piotrze, czy pamiętasz od kiedy pasja podróżowania zagościła w Twoim życiu? Jakie były początki Twojej fascynacji poznawania różnych zakątków świata?**

— Gdy byłem małym chłopcem, a wiadomo mieliśmy wtedy w telewizji tylko jeden program, wówczas dzieci i młodzież czytali książki, więc ja również. Szczególnie lubiłem przygodowo - podróżnicze. Zaczytywałem się Szklarskim, który pisał bardzo interesująco, m.in. serią o przygodach Tomka Wilmowskiego. Najważniejszym jednak autorem był dla mnie Arkady Fiedler - podróżował, zwiedzał, nagrywał filmy. Później pasja czytania przerodziła się w chęć „pozyskania” - zobaczenia tego świata własnymi oczami. To się spełniło. Kiedy skończyłem etap pracy zawodowej, w 2007 r., postanowiłem zrobić prawo jazdy na autobus i skorzystać z możliwości podróżowania w różne części Europy. Chciałem być w Petersburgu, więc go zobaczyłem, chciałem pojechać do Moskwy, udało się. Kolejno był Rzym a „wisienką na torcie” Paryż. I tak moja przygoda podróżowania rozkręcała się i szczęśliwie trwa do dziś.

— **Wiem, że Bośnia i Hercegowina, gdzie też**

miałam okazję być podczas zeszłorocznej pielgrzymki do Medjugorie, gościła Ciebie wielokrotnie. Dlaczego lubisz tam wracać? Czy na mapie Twoich podróży są jakieś szczególne miejsca, do których Ciebie ciągnie?

— Jest kilka takich miejsc. Natomiast Bałkany fascynowały mnie od zawsze. Wspominając trwającą prawie cztery lata wojnę domową, która dotknęła Jugosławię, w latach dziewięćdziesiątych, tym bardziej upodobałem sobie Bośnię. To naprawdę piękny, górzysty i spokojny kraj. Mam też sentyment do Albanii, Czarnogóry i Chorwacji. Bośnia i Hercegowina jednak szczególnie mnie zaciękała, i może dlatego historię tego kraju znam na tyle dobrze, by móc się nią dzielić. Wspomniałaś pielgrzymkę do Medjugorie, które to miejsce jest dla mnie ważne chociażby z racji tego, że jestem człowiekiem wierzącym. Byłem tam siedemnaście razy, a bywając w Europie prawie we wszystkich miejscach kultu Maryjnego, Medjugorie jest dla mnie jeszcze takim nieskazitelnym miejscem, ponieważ nie ma tam takiego biznesu, na jaki nastawiona jest chociażby



Tiitlis – Szwajcaria

Fatima. Stamtąd można wybrać się do Mostaru, czy na wodospady Kravica, a po drodze zwiedzić Błagaj ze słynnym klasztorem Derwiszów. Ale o tym innym razem...

— **Ameryka, sądząc po wielokrotności podróży po niej, wydaje się być Twoim drugim domem. Czy można już tak powiedzieć, czy masz jakieś inne miejsce, w którym najchętniej byś się zadowolił?**

— To stwierdzenie jest trochę na wyrost. Byłem tam tylko osiem razy, choć z drugiej strony mogę powiedzieć, że byłem tam aż osiem razy. Po Ameryce przejechałem ponad 60 tysięcy km. Nie jest to mało, ponieważ ludzie nieraz przez całe życie nie przekreślą tyle. Śmieję się, że jadąc tam jedynie na samym wstecznym bym może robię więcej, niż niektórzy kierowcy przez cały rok. Ameryka fascynowa-

ła mnie od zawsze. Odkąd zacząłem czytać cykl Karola Maja, o szlachetnym wodzu Indian Apaczów Mescalero, Winnetou, chciałem zobaczyć tamtejsze góry i prerie. Później, w szkole podstawowej, na lekcjach geografii moje pragnienie potęgowało oglądanie zdjęć Wielkiego Kanionu Kolorado, gejzerów Yellowstone i bizonów z filmów o kowbojach. Zawsze chciałem zobaczyć prawdziwego Indianina, nie mówiąc o Indiance... Kiedyś byłem na Sardynii i tam poznałem właściciela biura turystycznego, który zaproponował mi wyjazd z grupą do Stanów Zjednoczonych. Idąc więc za myślą, że „nie święci garnki lepią” przystałem na tę propozycję. Po kilku miesiącach przygotowań poleciałem do Los Angeles, skąd wyruszyliśmy w 22. dniową podróż po siedmiu stanach USA. I już w trakcie tego wyjazdu byłem nie tylko kierowcą, ale też pilotem, a nawet przewodnikiem, i jako że już wówczas jak to się mówi „sprawdziłem się”, owe biuro turystyczne dotąd korzysta z „pakietu” moich usług. Czuję z tego powodu satysfakcję i swoje spełnienie, a każdą

kolejną podróż traktuję jako wyzwanie. Przemierzając Stany Zjednoczone odwiedzamy kilkanaście parków narodowych, poruszamy się po legendarnej drodze nr 66 (Route 66), gramy w kasynach Reno i Las Vegas, płyniemy na wyspę Alcatraz, w stanie Utah odwiedzamy świątynię Mormonów, biegaemy jak Forrest Gump przed Doliną Pomników, czyli Monument Valley, po czym naszą przygodę wińczymy zachodem słońca nad Pacyfikiem, na plaży w Santa Monica. Natomiast zamieszkać na stałe mógłbym w Portugalii w miasteczku Nazare nad Atlantykiem, które mnie zauroczyło w 2013 r., dlatego kiedy tylko mogę lubię tam wracać.

— **A co sądzisz o naszej Polsce? Czy u nas też odnajdujesz miejsca, w których dobrze się czujesz?**

— W Polsce jest wiele pięknych miejsc, w których można się zakochać i chcieć do nich wracać. Póki co najbardziej upodobałem sobie Góry Izerskie w Karkonoszach. Lubię Szklarską Porębę, a szczególnie miejsce o nazwie Orle i... pierogi w miasteczku Leśna obok tajemniczego Zamku Czocho. Tak cicho marzę (teraz głośno), aby kupić sobie kiedyś przyczepę campingową i „przeciągnąć” nią po całej Polsce. Może będzie jeszcze okazja, abym opowiedział więcej o tych miejscach w Polsce, które mnie zauroczą.

— **Uważasz, że Bartoszyce to miasto, które może być interesujące turystycznie? Czy widzisz jednak w naszym regionie bardziej imponujące miejsca?**

— W Bartoszycach mieszkam już ponad 50 lat i uważam, że jest to miejsce wielu potencjałów. Miasto jest ogólnie



Biegaemy jak Forrest Gump przed Doliną Pomników



Fot. Piotr Ferenc

Dolina Pomników- Monument Valley



Fot. Piotr Ferenc

Bizon w Yellowstone



Fot. Piotr Ferenc

Capo Caccia – Sardynia



Fot. Piotr Ferenc

Dolina Yosemite



Fot. Piotr Ferenc

Dubrownik

ładne, czyste i ma bogatą historię i można o niej opowiadać godzinami. Jednak trochę rzeczy do szczęścia mi tu brakuje. Uważam, na przykład, że należy popularyzować spływy kajakowe malowniczą rzeką Łyną, gdyż mamy ogromną szansę być konkurencyjni wobec, tak obleganej i tym samym tracącej na atrakcyjności, Krutyni. Powinniśmy starać się wykorzystać walory przyrodnicze naszego regionu w celach szerszej rekreacji. Pocięszam się tymczasem, że tzw. „pięć minut” Bartoszyce mają jeszcze przed sobą...

— **Twoje prezentacje multimedialne, wzbogacone ciekawymi opowieściami, można było wielokrotnie obejrzeć w „Klubie Podróżnika”, funkcjonującym przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bartoszycach. Co sądzisz o takiej formie dzielenia się swoimi turystycznymi zainteresowaniami? Czy masz jakieś inne pomysły?**

- Do Klubu Podróżnika trafiłem dzięki państwu Halinie i Andrzejowi Bialeckim. Będąc kiedyś na prelekcji, dotyczącej Korei Południowej, zagadałem z Andrzejem, jako prezesem tego klubu, czy i ja nie mógłbym podzielić się

kolekcją swoich podróży, która już wtedy była pokazna. Jak dotąd odbyłem już 10. takich spotkań, choć w zanadru posiadam jeszcze dużo materiału, który w podobnych celach chciałbym wykonać. Stąd też dziękuję Ci Aneto za możliwość wizyt w Środowiskowym Domu Samopomocy, gdzie zaprosiłaś mnie także w roli podróżnika, który swoją pasją może się podzielić. Ta forma przekazu tym bardziej cieszy, ponieważ zdaję sobie sprawę, że spora część widowni być może nigdy w życiu nie będzie miała możliwości dotarcia do miejsc, w których udało się się być. Pozytywny odbiór moich prezentacji działa na mnie mobilizująco.

— **Powiedz nam teraz kim jest Krecik? Z tego, co wiem wzbudza on zainteresowanie wielu osób i niesie im swoistą radość. Dlaczego?**

— W każdym z nas drzemie coś z dziecka. Jeden to wygasa, inny przekłada chociażby na posiadanie jakiegoś gadżetu. Krecik jest dla mnie takim radosnym odniesieniem do dzieciństwa, a zarazem już teraz symbolem moich podróży. Kiedyś go znalazłem. Trochę źle wyglądał. Zsunęta czapka

przesłaniała mu widok. Zatem postanowiłem mu ją poprawić i pokazać nieco świata szerzej. Zaczęliśmy od podróży do Paryża, gdzie zwiedził ze mną Luwr, popływał po Sekwanie, a potem towarzyszył w podróży przez góry Szwajcarii, Włoch i moje ulubione Bałkany. Kiedy zabieram Krecika ze sobą na prelekcje, już sam jego widok na fotografiach wzbudza wiele pozytywnych emocji, a tym bardziej, kiedy można go dotknąć. Wielu miłośników spotkań w Klubie Podróżnika i w ŚDS, spotykając mnie na ulicy, pyta z zaciekawieniem, kiedy będą kolejne okazje, by spotkać Krecika. Jest to dla mnie miłe, gdyż potwierdza, że mój przyjaciel, bo tak już go nazywam, został zaakceptowany przez innych jako mój stały towarzysz, choć zdarzył się pewien wypadek z jego udziałem, ale o tym może opowiem innym razem...

— **Czy przewodnik turystyczny to dobre określenie, by móc tak o Tobie myśleć, czy raczej wolałbyś inaczej o sobie powiedzieć?**

— Przewodnik turystyczny to określenie trochę na wyrost. Faktem jest, że przed wyprawą

do Ameryki dużo czasu poświęcam historii i geografii tego miejsca, a potem dzieląc się tym, mogę nieraz czuć się jak przewodnik, także w trakcie wyjazdów. Jednak jestem przede wszystkim kierowcą autobusu turystycznego czasem z funkcją pilota wycieczek. Kto wie, może kiedyś zrobię uprawnienia przewodnika, chociażby po Bartoszycach.

— **Czy oprócz podróżowania masz inne pasje albo zainteresowania, dzięki którym możesz się realizować, relaksować lub budować?**

— Kiedyś był tego dość szeroki wachlarz. W dalszym ciągu czytam i słucham muzyki. Interesuje mnie historia, geografia, turystyka i dobre kino. Lubię poznawać nowych, ciekawych ludzi, a każdy swój wyjazd traktuję jako inwestycję w siebie, która procentuje. W wolnym czasie chętnie wracam do swoich ulubionych filmów. Jednym z nich jest „Siedmiu wspaniałych”. Może dlatego, że znalazłem w nim wiele inspirujących mnie momentów. Ciągłe jestem ciekawy świata. Miejscowości małych i dużych. To, co zobaczyłem w Europie i w świecie wzbudza we mnie reflek-

sje, że być może trudno mnie jeszcze czymś zaskoczyć, ale w rzeczy samej tak nie jest.

— **Liczysz swoje podróże, opisujesz je gdzieś? W poprzednich „Nowinach Północnych Bez fikcji” pojawił się, w ramach realizowanego przez Ciebie cyklu „Podróże, które mnie zmieniły...”, ciekawy opis a zarazem zachęta, by odwiedzić Bałkany. Czego możemy się jeszcze spodziewać w najbliższym czasie? Gdzie byś chciał zabrać czytelników „Nowin...”**

— Kiedyś liczyłem. Dziś już jest mi, ze względu na ich ilość, coraz trudniej. Dziękuję przy okazji „Nowinom...” za możliwość podzielenia się moją pasją podróżowania w tym cyklu. Jest to ciekawa forma tym bardziej, że mogę dotrzeć do większego grona osób i być może zachęcić kogoś do skorzystania z bogatej oferty turystycznej, jaka się w ostatnim czasie świat przed nami otwiera. Postaram się, aby cykl „Podróże które mnie zmieniły...” był na tyle atrakcyjny i motywujący, aby niejednego wyciągnąć z domu i tym samym zachęcić do zwiedzania i podziwiania naszego ziemskiego globu.

— **Na portalu społecznościowym dzielisz się wrażeniami i fotografiami ze swoich podróży, kończąc je słowem, tak jakby podpisem, Howgh! Powiedz, co to znaczy?**

— Portal społecznościowy traktuję trochę jako reklamę miejsc, w których mogłem być, a które też warto zwiedzić. Jako że jestem starym Indianinem - wymyślonym, właśnie tym słowem kończę pisaniny swe, co oznacza „koniec, skończyłem”, a więc Howgh!

— **Piotrze o czym marzysz, za co jesteś wdzięczny, co motywuje Cię najbardziej, by rano wstawać i patrzeć z nadzieją w przyszłość?**

— Marzę o tym, by ten świat stawał się lepszy, bardziej dostępny i aby było można w nim odnaleźć więcej spokoju. Motywację mam dopóki jestem zdrowy, bo wtedy mogę z nadzieją spojrzeć w okno, nie bojąc się wyzwać, jakie stawia przede mną życie i jakie sam sobie wyznaczam. Chciałbym wiele jeszcze zobaczyć, kogoś jeszcze być może tym zarazić i uwierzyć, że miłość jest wartością największą.

— **Dziękuję za rozmowę i... HOWGH!!!**

Aneta Przybytek

GÓROWO IŁAWECKIE ŁĄCZY POKOLENIA. SENIORZY, MŁODZIEŻ I NAJMŁODSI RAZEM BUDUJĄ WSPÓLNOTĘ

W Górowie Iławeckim troska o seniorów idzie w parze z inwestycjami w młodzi i najmłodsze dzieci. Samorząd od lat prowadzi politykę społeczną, która łączy pokolenia i buduje miasto solidarne, aktywne i otwarte. Uniwersytet Trzeciego Wieku, Młodzieżowa Rada Miasta, nowe miejsca w przedszkolach i żłobku – to tylko część inicjatyw realizowanych w duchu Cittaslow.

Patrzymy na nasze miasto całościowo – seniorzy, młodzi i dzieci to jedno społeczeństwo, jedna wspólnota – podkreśla burmistrz Jacek Kostka. – Tylko budując więzi międzypokoleniowe możemy tworzyć prawdziwie silną i otwartą społeczność.

Seniorzy w centrum uwagi

Polityka senioralna w Górowie to nie tylko deklaracje, ale konkretne działania wpisujące się w codzienne życie miasta. Uniwersytet Trzeciego Wieku umożliwia seniorom

rozwój i spotkania, a program Senior Plus wspiera ich aktywność i integrację.

Co roku starsi mieszkańcy otrzymują świąteczne paczki – symboliczny, ale ważny gest pamięci i szacunku. W piwnicach ratuszowych powstała przestrzeń spotkań, a seniorzy regularnie uczestniczą w miejskich wydarzeniach – od jarmarków po uroczystości patriotyczne.

– Czujemy się potrzebni i zauważeni – mówi pani Helena, 74-letnia mieszkanka Górowa. – Kiedyś po przejściu na emeryturę czuło się, że jest się trochę „na marginesie”. Teraz mamy zajęcia, spotkania, wyjazdy. Żyjemy aktywnie, razem.

Działa także Górowska Rada Seniorów, która wspiera burmistrza w planowaniu lokalnej polityki społecznej.

– Rada Seniorów to nasze ucho i serce w środowisku – dodaje Jacek Kostka. – To oni najlepiej wiedzą, co warto poprawić i gdzie działać szybciej.

Młodzież z głosem i energią

Od tego roku Górowo



Fot. Archiwum

Od pomysłu do efektu – burmistrz, Młodzieżowa Rada, Rada Miasta i seniorzy wspólnie przywrócili do życia zapomniany kort tenisowy, tworząc przestrzeń dla wszystkich pokoleń.

wzmocniło politykę młodzieżową. Powstała Młodzieżowa Rada Miasta, w której młodzi nie tylko doradzają, ale też współorganizują inicjatywy.

To właśnie młodzież zorganizowała kino plenerowe w parku miejskim, sama zdobywając fundusze i przygotowując przestrzeń. Wspólnie porządkowała też kort tenisowy, tworząc miejsce do rekreacji.

– Chcemy pokazać, że młodzi też potrafią działać – mówi jedna z członkiń rady. – Kiedy burmistrz zaprosił nas do współpracy, poczuliśmy, że nasz głos naprawdę ma znaczenie.

Młodzi uczestniczą także w konsultacjach inwestycji rekreacyjnych i tworzą własną przestrzeń w Miejskim Ośrodku Kultury.

– Nie budujemy młodzieżowej polityki dla młodzieży, tylko z młodzieżą – podkreśla burmistrz. – Chcemy, by młodzi mieszkańcy czuli, że to ich miasto i że mają na nie wpływ.

Powrót harcerstwa – nowy duch wspólnoty

Szczególnym elementem działań na rzecz młodzieży jest reaktywacja ruchu harcerskiego. Dzięki zaangażowaniu druha Adriana Łazorki, w Górowie znów

słychać harcerskie piosenki i komendy.

– Harcerstwo to nie tylko przygoda, ale też szkoła charakteru i wspólnoty – mówi druha Adrian. – Widzimy, jak młodzi otwierają się na siebie, jak uczą się współpracy i odpowiedzialności.

Współpraca z nauką i inwestycje w najmłodszych

Miasto angażuje się także w projekty naukowe i jest aktywnym członkiem sieci Miast z uczelniami rozpoczną się badania nad potrzebami młodzieży w małych miastach Warmii i Mazur.

Równocześnie samorząd inwestuje w najmłodszych mieszkańców: modernizuje szkoły, tworzy pracownie robotyki i językowe, zapewnia wszystkim dzieciom miejsca w przedszkolach, a od tego roku uruchomił pierwsze miejsca w żłobku.

– Dziecko, które od małego ma dobre warunki do nauki i rozwoju, zostaje w swoim mieście z przekonaniem, że tu warto żyć – mówi nauczycielka miejscowej szkoły podstawowej.

Miasto, które rośnie razem

Górowo Iławeckie pokazuje, że skuteczna polityka społeczna nie polega na reagowaniu na problemy, ale na ich przewidywaniu. Seniorzy, młodzież i najmłodzi – wszyscy są częścią jednej opowieści o mieście, które rośnie razem.

– Nie chcemy być samorządem, który tylko zarządza. Chcemy być wspólnotą, która współpracuje – podsumowuje burmistrz Jacek Kostka. – Rozwój zaczyna się nie od budynków, ale od ludzi.

Tomasz Miroński

BUDOWA NOWOCZESNEJ SIECI ŚWIATŁOWODOWEJ W POWIECIE BARTOSZYCKIM

W powiecie bartoszyckim rusza budowa nowoczesnej, otwartej sieci światłowodowej, która zapewni szybki internet mieszkańcom dotąd wykluczonych cyfrowo miejscowości. Projekt realizowany przez Telewizję Kablową, dofinansowany w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, obejmuje ponad 300 punktów adresowych i przewiduje dostęp do usług internetu oraz lokalnej telewizji Bart-Sat. Prezes Jerzy Nowicki opowiada o korzyściach dla mieszkańców, wyzwaniach przy realizacji oraz planach na przyszłość.

Projekt, o którym mówimy, to budowa nowoczesnej, otwartej sieci światłowodowej, realizowanej w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, przy współpracy z Centrum Projektów Polska Cyfrowa (CPPC). Umowa KPOD.05.02-IW.06-0031/25

zakłada stworzenie infrastruktury telekomunikacyjnej na terenach tzw. białych plam – czyli w miejscach, gdzie dostęp do szybkiego internetu był dotąd bardzo ograniczony lub nie istniał wcale.

Co dokładnie zostanie wybudowane w ramach tego projektu?

– Planujemy budowę sieci światłowodowej, która obejmie zarówno główne magistrale, jak i przyłącza do gospodarstw domowych, szkół, instytucji publicznych oraz firm. Cała infrastruktura będzie spełniała najwyższe standardy techniczne – mówimy o łączach o przepustowości nawet do 10 Gb/s.

Sieć będzie otwarta, czyli dostępna także dla innych operatorów, którzy będą mogli oferować swoje usługi końcowym użytkownikom. Światłowód powstanie na terenie miejscowości: Dąbrowa, Dębówko, Leginy, Nalikajmy, Kiertyny Duże, Kiertyny Małe, Skitno, Zawiersze, Żydowo, obejmując



łącznie ponad 300 punktów adresowych.

Oprócz internetu, mieszkańcy będą mogli korzystać z nowoczesnej telewizji, w tym lokalnego programu Bart-Sat, nadawanego całodobowo i poświęconego w całości tematyce powiatu bartoszyckiego.

Jakie korzyści przyniesie ta inwestycja mieszkańcom?

– Przede wszystkim dostęp do stabilnego, szybkiego internetu, który dziś jest podstawą życia w nowoczesnym społeczeństwie. To lepszy

dostęp do edukacji, pracy zdalnej, e-usług administracyjnych czy telemedycyny. Dla lokalnych przedsiębiorców będzie to także impuls do rozwoju.

Infrastruktura światłowodowa to przyszłościowa inwestycja, przygotowana na kolejne dekady rozwoju cyfrowego.

Na jakim etapie jest obecnie projekt?

– Obecnie jesteśmy na etapie zaawansowanych prac projektowych i uzgodnień formalno-prawnych. Równolegle

proszę prowadzone są prace terenowe w pierwszych lokalizacjach. Pierwsze przyłączenia planujemy jeszcze przed końcem tego roku, a cały projekt ma zostać zakończony w II kwartale 2026 roku. Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem, przy dużym zaangażowaniu zespołu.

Jakie wyzwania wiążą się z realizacją tak dużej inwestycji?

– Największym wyzwaniem są kwestie administracyjne – uzyskiwanie pozwoleń, uzgodnień z wła-

ścicielami gruntów oraz koordynacja z lokalnymi samorządami. Dzięki doświadczeniu i dobrej współpracy z partnerami lokalnymi udaje nam się te przeszkody sprawnie pokonywać.

Ważna jest również logistyka – zarządzanie zespołami w różnych lokalizacjach i dbanie o jakość na każdym etapie prac.

Czy przewidują Państwo rozwój kolejnych inwestycji tego typu?

– Zdecydowanie tak. Naszym celem strategicznym jest rozbudowa sieci światłowodowej na obszarach, które dotychczas były pomijane przez duże telekomy. Działamy z myślą o równych szansach dla wszystkich mieszkańców, niezależnie od tego, czy mieszkają w centrum miasta, czy w małej miejscowości. Liczymy też na możliwość udziału w kolejnych konkursach organizowanych przez CPPC i inne instytucje finansujące rozwój infrastruktury cyfrowej.

KONKURS IM. LEONARDA TURKOWSKIEGO „BARTOSZYCE’25” – SZANSA DLA LOKALNYCH TALENTÓW

Stowarzyszenie Bartoszycka Grupa Literacka „Barcja” wraz ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Budowlani” w Bartoszycach ogłasza kolejną edycję konkursu poetycko-plastycznego im. Leonarda Turkowskiego „Bartoszyce’25”. To wyjątkowa okazja, by dzieci, młodzież i dorośli z Bartoszyca, Sępola oraz Górowa Iławckiego mogli zaprezentować swoje talenty i pokazać piękno lokalnej społeczności oraz otoczenia, w którym żyją.

Tegoroczna edycja odbywa się w Międzynarodowym Roku Spółdzielczości, w roku jubileuszu działalności Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani”. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli Rada Nadzorcza i Zarząd spółdzielni, co podkreśla znaczenie konkursu dla mieszkańców regionu.

Cel konkursu – lokalne piękno i wspólnota

Bartoszyce to nie tylko punkt na mapie, ale serce malowniczego regionu o bogatej historii, pięknych krajobrazach i wyjątkowej przyrodzie. To także miej-

sce zamieszkania ludzi, którzy tworzą wspólnotę i dbają o swoje otoczenie – często w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani” w Bartoszycach, Sępole i Górowie Iławckim. Organizatorzy konkursu pragną, by uczestnicy w swoich pracach uchwycili codzienne piękno osiedli – zieleńców, trawników, placów zabaw, nasadzeń drzew i krzewów, a także tych, którzy swoją troską o wspólne przestrzenie budują klimat lokalnej społeczności. Bo – jak podkreślają – spółdzielnia bez mieszkańców nie byłaby tak pięknym miejscem naszej Małej Ojczyzny.

Zasady udziału

Prace można składać osobiście lub przesłać pocztą do środy, 10 grudnia 2025 r., do godz. 14:00 na adres:

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani”
ul. Bema 32, 11-200 Bartoszyce (sekretariat).

O przyjęciu decyduje data stempla pocztowego. Liczba uczestników jest nieograniczona.

Konkurs poetycki

Adresowany do uczniów szkół podstawowych (kl.

IV–VIII), szkół ponadpodstawowych oraz dorosłych.

Utwory muszą być napisane w języku polskim, stanowić oryginalną twórczość autora i nie mogą być wcześniej publikowane.

Każdy uczestnik może zgłosić maksymalnie cztery wiersze w czterech egzemplarzach – w formie komputerowej lub rękopiśmiennej – opatrzone godłem.

Do prac należy dołączyć zaklejoną kopertę z tym samym godłem, zawierającą imię, nazwisko, adres autora oraz numer telefonu (w przypadku osób niepełnoletnich – opiekuna prawnego).

Konkurs plastyczny

Skierowany do dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Prace powinny być własne i niepublikowane wcześniej.

Dowolna technika: ołówek, węgiel, tusz, akwarela, kredki, farby, wyklejanka, wycinanka itp.

Format: A3 (297 × 420 mm) – papier brystol lub blok rysunkowy.

Każda praca musi być opisana na odwrocie: temat, imię i nazwisko auto-

ra, wiek oraz nazwa szkoły.

Jeden uczestnik może zgłosić maksymalnie trzy prace.

Nagrody i publikacje

Prace oceni jury powołane przez organizatorów. Najciekawsze i najoryginalniejsze utwory oraz prace plastyczne zostaną nagrodzone i opublikowane w specjalnym biuletynie wydanym z okazji jubileuszu Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani”.

Laureaci i uczestnicy zostaną poinformowani o terminie uroczystego wręczenia nagród. Nadesłanie prac jest równoznaczne ze zgodą na ich wykorzystanie w publikacjach i materiałach promocyjnych organizatorów bez dodatkowych honorariów.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do publikacji zdjęć i materiałów filmowych z wydarzenia oraz ich udostępnienia w internecie i mediach społecznościowych.

Konkurs ma na celu rozwijanie talentów, kreatywności i poczucia wspólnoty. Daje szansę na wyrażenie siebie, pokazanie wrażliwości oraz przywiązania do lokalnej tożsamości. Dzięki



Fot. turkowski.info

Leonard Turkowski mieszkał i tworzył w Bartoszycach w latach 1954–1965.

inicjatywie Stowarzyszenia „Barcja” i wsparciu Spółdzielni „Budowlani”, mieszkańcy mogą współtworzyć historię swojej Małej Ojczyzny.

– Każda praca jest świadectwem troski o nasze osiedla, pokazuje, jak piękne mogą być miejsca, w których żyjemy, i jak ważni są ludzie je tworzący – podkreślają organizatorzy.

Patronat honorowy nad konkursem sprawują Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani” w Bartoszycach.

Kontakt i informacje
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani”
ul. Bema 32,
11-200 Bartoszyce
tel. 514 378 552

SUKCES MŁODEJ WOKALISTKI Z BARTOSZYC

Blanka Magun z Bartoszyca, uczestniczka zajęć wokalnych w Młodzieżowym Domu Kultury w Bartoszycach pod opieką pani Eleny Witkowskiej, zdobyła III miejsce w prestiżowym Ogólnopolskim Konkursie Piosenki „Impresje Artystyczne” 2025. Młoda artystka wystąpiła również w roli supportu przed koncertem popularnej wokalistki Sarsy w Mrągowie.

Wminioną sobotę utalentowana wokalistka z Bartoszyca zaprezentowała się na scenie w Mrągowie podczas ogólnopolskiego konkursu „Impresje Artystyczne”. Po pomyślnym przejściu eliminacji zaśpie-



Blanka Magun z Bartoszyca, uczestniczka zajęć wokalnych w Młodzieżowym Domu Kultury pod opieką Eleny Witkowskiej, zdobyła 3. miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Piosenki „Impresje Artystyczne” 2025.

wała dwa utwory – w tym jeden autorski – zachwycając publiczność i jurorów swoją dojrzałością muzyczną oraz emocjonalnym przekazem.

W skład jury weszli uznani artyści: Monika Urlik, Justyna Połomska i Michał Mierzejewski, którzy przyznali Blance trzecie miejsce. Podkreślili oni wrażliwość sceniczną młodej wokalistki, jej oryginalną interpretację oraz naturalność na scenie.

To jednak nie koniec sukcesów. Michał Mierzejewski ufundował Blance nagrodę specjalną – możliwość nagrania kilku utworów w profesjonalnym studiu nagraniowym w Gdańsku. Dla młodej artystki to szansa na dalszy rozwój i zdoby-

cie cennego doświadczenia muzycznego.

Po ogłoszeniu wyników Blanka wystąpiła także jako support przed koncertem Sarsy, co stanowiło wyjątkowe wyróżnienie i kolejną okazję do spotkania z dużą publicznością.

– To ogromna radość i motywacja do dalszej pracy. Zostać wyróżnioną wśród tylu utalentowanych uczestników z całej Polski to naprawdę wyjątkowe przeżycie – podkreśla Elena Witkowska, opiekunka wokalna Blanki z Młodzieżowego Domu Kultury w Bartoszycach.

Serdecznie gratulujemy Blance Magun i pani Elenie Witkowskiej tego pięknego sukcesu.

OLSZTYŃSCY NAUKOWCY NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI O BEZPIECZEŃSTWIE

Dwaj olsztyńscy naukowcy – dr hab. Andrzej Wawrzusiszyn, prof. UWM z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz dr Dariusz Jurczak z Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie – wzięli udział w VII Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Dylematy współczesnej obronności i bezpieczeństwa”, która odbyła się w Lidzbarku Warmińskim.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Wydział Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania Instytutu Bezpieczeństwa Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie. Celem konferencji była naukowa debata nad aktualnymi problemami bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, a także integracja środowiska badaczy zajmujących się tą tematyką. Organizatorzy podkreślali, że spodziewanym efektem obrad jest wypracowanie wspólnych kierunków myślenia o potrzebnej reorientacji systemów bezpieczeństwa w obliczu dynamicznych zmian geopolitycznych drugiej i trzeciej dekady XXI wieku. Wśród kluczowych czynników wpływających na współczesne bezpieczeństwo wskazano pandemię COVID-19, pełnoskalową wojnę w Ukrainie, a także niestabilną sytuację na Bliskim Wscho-



Dr hab. Andrzej Wawrzusiszyn, prof. UWM, podczas konferencji w Lidzbarku Warmińskim

dzie i w Azji Południowej, związaną z rosnącą potęgą gospodarczą i militarną Chin.

Geopolityka z różnych perspektyw

Uczestnicy debatowali również nad zmieniającą się

polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych, której kierunek, po wyborach prezydenckich w 2024 roku,

w znaczący sposób wpływa na globalny układ sił. Jak podkreślano, refleksje te mają służyć kształtowaniu pożądanego poziomu bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej, a także innych państw Europy i świata. Problematyka poruszana podczas konferencji została szeroko omówiona w kontekście uwarunkowań geopolitycznych, militarnych i pozamilitarnych, analizowanych z różnych perspektyw: politycznej, społecznej, ekonomicznej, ekologicznej, prawnej i organizacyjnej.

Olsztyński głos o bezpieczeństwie

Wśród wystąpień szczególnie zainteresowanie wzbudziły referaty olsztyń-

skich naukowców. Dr hab. Andrzej Wawrzusiszyn, prof. UWM, zaprezentował referat pt. „Bałtycka Linia Obrony i Tarcza Wschód – odpowiedź na imperialną politykę Rosji”, w którym przedstawił koncepcję wzmocnienia systemu obronnego Europy Środkowo-Wschodniej w oparciu o ścisłą współpracę państw regionu. Z kolei dr Dariusz Jurczak z Akademii Finansów i Biznesu Vistula wygłosił referat pt. „Bezpieczeństwo pogranicza północno-wschodniego – szanse i zagrożenia”. W swoim wystąpieniu omówił aspekty militarne, społeczne i gospodarcze związane z bezpieczeństwem obszarów przygranicznych, zwracając uwagę na potrzebę zrównoważonego rozwoju infrastruktury obronnej i cywilnej w tym rejonie. Oba wystąpienia spotkały się z dużym zainteresowaniem uczestników oraz pozytywnym odbiorem środowiska naukowego.

Rozwój współpracy

Jak podkreślali organizatorzy, udział przedstawicieli olsztyńskiego ośrodka akademickiego w tego typu wydarzeniach wzmocnia pozycję Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Akademii Finansów i Biznesu Vistula na mapie krajowych badań nad bezpieczeństwem, a także przyczynia się do rozwijania współpracy międzynarodowej w obszarze nauk o obronności.

Tomasz Miroński



Dr Dariusz Jurczak z Akademii Vistula prezentuje referat o bezpieczeństwie pogranicza

STRZELALI UCZNIOWIE I NAUCZYCIELE W „ELIZCE”

W bartoszyckiej „Elizce” odbyły się Zawody Strzeleckie z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Na wirtualnej strzelnicy rywalizowało 29 uczestników – uczniów i nauczycieli. Emocji nie brakowało, a walka o tytuł najlepszego strzelca była bardzo zacięta.

Zawody, zorganizowane przez Szkolne Koło Strzeleckie LOK, odbyły się 6 października. Uczestnicy strzelali z pistoletów

Glock-18, a sędzią głównym był Jarosław Puszko. Rywalizacja odbywała się w trzech grupach: dziewczęta, chłopcy i nauczyciele.

Wyniki najlepszych strzelców:

Dziewczęta:

Natalia Jedwabnik – 98 pkt.
Marcelina Górecka – 95 pkt.
Oliwia Karabijowska – 87 pkt.

Chłopcy:

Patryk Kawęcki – 97 pkt.
Marcel Kawęcki – 95 pkt.
Filip Żuk – 87 pkt.



Uczniowie i nauczyciele w akcji – walka o najwyższe miejsca była zacięta.

Nauczyciele:

Stanisława Kawczyk – 96 pkt.
Natalia Osypowycz – 90 pkt.
Agnieszka Wróblewska – 82 pkt.

Najlepsi strzelcy zostaną nagrodzeni podczas Uroczystej Akademii z okazji Dnia Edukacji Narodowej 14 października. Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom oraz Radzie Rodziców za ufundowanie nagród.

EL

ZŁOTE GODY W GMINIE BARTOSZYCE – 50 LAT MIŁOŚCI, WIERNOŚCI I WSPÓLNEGO ŻYCIA

W piątek, 3 października 2025 r., Dom Kultury w Bezedach rozbrzmiewał śmiechem, radością i wspomnieniami sprzed pół wieku. Wszystko za sprawą wyjątkowej uroczystości – Złotych Godów, czyli jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego par z Gminy Bartoszyce.

Wójt Gminy Bartoszyce, **Andrzej Dycha**, osobiście wręczył Jubilatom **Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie**, nadane przez Prezydenta RP.

– Państwa wytrwałość, wzajemna troska i miłość



Fot. UG Bartoszyce

- Złote Gody w Gminie Bartoszyce – 50 lat miłości, wierności i wspólnego życia

są prawdziwym przykładem dla młodszych pokoleń. To ogromna radość móc dziś z Wami świętować – mówił wójt Andrzej Dycha.

Po części oficjalnej przyszedł czas na słodkie chwile: **tort przygotowany specjalnie dla Jubilatów**, wspólne życzenia i mnóstwo uśmiechów. Nie zabrakło też **pamiątkowych zdjęć**, które pozostaną na lata w rodzinnych albumach i kronikach gminy.

Lista odznaczonych par:

Regina i Wiesław Antosik, Halina i Zbigniew Bartyzel, Irena i Henryk Becker, Jadwiga i Lech Bobel, Grażyna i Jan Chromulak, Mariana i Stanisław Jankowscy, Krystyna i Tadeusz Kobus,

Regina i Mieczysław Kolek, Łucja i Jan Misiewicz, Janina i Wincenty Napiórkowscy, Antonina i Mieczysław Niebrzegowscy, Czesława i Zygmunt Pleńscy, Barbara i Stanisław Pleńscy, Lucyna i Tadeusz Połujańscy, Władysława i Ryszard Sobieccy, Ewa i Kazimierz Śmierka, Krystyna i Eugeniusz Zadroga.

Redakcja „Nowin Północnych Bez Fikcji” również przyłącza się do serdecznych życzeń i życzy wszystkim **Jubilatom wszystkiego najlepszego na kolejne lata wspólnego życia.**

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA:
nowinybartoszyce.pl

MŁODE SZCZYPIORNISTKI KS GMINA BARTOSZYCE WKS PROMYK GOTOWE NA NOWY SEZON

Zbliżający się sezon ligo-owy to czas intensywnej przygotowań dla młodych zawodniczek KS Gmina Bartoszyce WKS Promyk. Drużyna ciężko pracuje na treningach, aby jak najlepiej zaprezentować się w nadchodzących rozgrywkach. Ambicji i determinacji z pewnością im nie brakuje — młode szczypiornistki z Bartoszyca udowadniają, że zastępują na miejsce w gronie najlepszych.

Początek sezonu przyniósł również wyjątkowe wyróżnienie dla pięciu zawodniczek klubu. Do Kadry Wojewódzkiej Warmii i Mazur powołane zostały: Aleksandra Kozłowska, Gabriela Klimuk, Hanna Olejniczak, Iga Józepajtis oraz Laura Ludwiczak. To ogromny sukces zarówno dla samych zawodniczek, jak i dla całego klubu, który od lat konsekwentnie stawia na rozwój młodych talentów.

Zawodniczki są już po pierwszym zgrupowaniu Kadry Wojewódzkiej, które odbyło się w Elblągu. Pod czujnym okiem tre-



Fot. Archiwum

— W klubie panuje atmosfera pełna optymizmu i sportowej motywacji

nerów Marty i Grzegorza Czapli młode szczypiornistki miały okazję szlifować swoje umiejętności w gronie najlepszych zawodniczek z całego regionu. To bezcenne doświadczenie, które z pewnością zapoczątkuje nie tylko podczas meczów ligowych, ale także w dalszej sportowej karierze każdej z nich.

W klubie panuje atmosfera pełna optymizmu i sportowej motywacji. Trenerzy oraz działacze KS Gmina Bartoszyce WKS Promyk nie ukrywają dumy z osiągnięć swoich zawodniczek, ale podkreślają, że prawdziwe wyzwania dopiero przed nimi.

— Dziewczęta ciężko pracują, a powołania do kadry są potwierdzeniem ich po-

tencjału i zaangażowania. Teraz drużyna skupia się na lidze i chce wejść w sezon mocnym akcentem — mówi szkoleniowiec.

Wszystkim zawodniczkom życzymy powodzenia w nadchodzących rozgrywkach i dalszych sukcesów na sportowej drodze. Całe Bartoszyce, Bezedy i okolice trzymają kciuki.

Ewelina Kozłowska

NOWI CZŁONKOWIE RAD SOŁECKICH W GMINIE BISZTYNEK. MIESZKAŃCY WYBRALI SWOICH PRZEDSTAWICIELI



Fot. UMIG Bisztynek

W wyniku głosowania mieszkańcy wybrali nowych członków Rad Sołeckich, którzy będą wspierać sołtysów w działaniach na rzecz lokalnych społeczności

W Gminie Bisztynek przeprowadzono wybory uzupełniające do Rad Sołeckich w sołectwach Prosimy, Unikowo i Sułowo. Mieszkańcy tych miejscowości wyłonili nowych członków, którzy będą wspierać działania na rzecz rozwoju i integracji lokalnych społeczności.

członków Rad Sołeckich, którzy będą wspierać sołtysów w działaniach na rzecz lokalnych społeczności.

Funkcje członków Rad Sołeckich powierzono następującym osobom:

Jolanta Maruszczak – Sołectwo Prosimy
Agnieszka Kapuścińska – Sołectwo Unikowo
Hubert Witek – Sołectwo Sułowo

Na podstawie wniosków złożonych do Urzędu Miejskiego w Bisztyнку Burmistrz Gminy wydał zarządzenie o przeprowadzeniu wyborów uzupełniających do Rad Sołeckich w trzech sołectwach: Prosimy, Unikowo i Sułowo.

W wyniku głosowania mieszkańcy wybrali nowych

Serdecznie gratulujemy nowo wybranym członkom Rad Sołeckich! Życzymy im zaangażowania, owocnej współpracy z mieszkańcami oraz wielu inspirujących inicjatyw, które przyczynią się do rozwoju i integracji lokalnych społeczności.

Info: UMIG Bisztynek

wcześniejszej Olsztyńskiej Szkoła Wyższa



VISTULA

REKRUTACJA 2025/2026

50%

taniej dla Absolwentów*!



FILIA
W OLSZTYNIE



FILIA
W KĘTRZYNIE

NASZE KIERUNKI:

- Administracja
- Logistyka
- Filologia ang.
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Fizjoterapia
- Informatyka
- Wychowanie fizyczne
- Kosmetologia
- Zarządzanie

Promocja dotyczy również ABSOLWENTÓW Olsztyńskiej Szkoły Wyższej, Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP, Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania im. prof. Kotarbińskiego



olsztyn.vistula.edu.pl



+48 663 737 857



Asnyka 10, Kętrzyn